

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena ogł. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Sejm przestał być Sejmem!

Zmiana regulaminu uchwalona. Opozycja wycofała się z prezydium Sejmu.

WARSZAWA, 22-go 10. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie sejmu było pod znakiem walki z regulaminem sejmowym forsowanym przez B. B. Sanacja regulamin ten przeprowadziła, ale było to pyrrusowe zwycięstwo.

Charakterystycznym momentem w cz. sejmowej wczorajszego posiedzenia było zdeklarowanie przez wicemarsz. Czetwertyńskiego sposobu interpretacji p. Cara w sprawie regulaminu.

P. Car popierając projekt regulaminu, podawał jako przykład regulaminu parlamentu francuskiego, okazało się jednak, iż tłumaczenie języka franc. dokonywane przez p. Cara zawierało wiele braków i nieścisłości.

Sensację wywołało wycofanie przez Klub Nar. i Ch. D. swoich członków z prezydium sejmu.

Wczoraj również marsz. Switalski zaprosił do swego gabinetu posła Roga (Str. Ludowe), następnie wicemarsz. Czetwertyńskiego, posła Chądzyńskiego i wicemarsz. Cara, z którymi kolejno osobno konferował.

Po konferencji z wymienionymi posłami odbyła się wspólna konferencja marsz. Switalskiego z p. Sławkiem oraz p. p. Polakiewiczem i Carem.

Najprawdopodobniej tematem konfe-

rencji była sprawa zmiany regulaminu i ewentualnie sklonienia wicemarsz. Czetwertyńskiego do podjęcia rezygnacji z prezydium w razie uchwalenia regulaminu.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad sprawą zmiany regulaminu obrad sejmowych. Galeria i loże przepełnione. U wejścia straż marszałkowska kontroluje skrupulatnie bilety wstępu.

Marszałek zawiadomił Izbę o wręczeniu się mandatu przez plk. E. Perkowicza (BB).

I Żydzi przeciw regulaminowi.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos posł. Thon (Koło Żyd.).

Posł. dr. Thon z Koła Żydowskiego, mówił m. in.: **Parlament nie był nigdy zgromadzeniem młózków.** Regulamin ścisła swoboda państwa. Ze stanowiska praworządności i demokracji ograniczenia te nie są słuszne.

Dacie panowie pracować postom. Przecież państwo za to płaci. A nawet po redukcji naszych dyet są one zbyt wysokie, jako zasiłek dla bezrobotnych.

Może być więc panowie jeszcze raz się namyślić, i odesłać sprawę do komisji regulaminowej. Rozpęta to burzenie, a dla korzyści mało. Słusznie i na swoją chwałę zrobicie, ie-

żeli rzecz odesłacie do komisji, w przeciwnym razie oczywiście głosować będziemy przeciwko tym ograniczeniom. (Na ławach opozycji oklaski).

Słowa a czyny.

Pos. Krysa (Str. Lud.) stwierdza, że obóz sanacyjny wystąpił z szeregiem hasel: naprawa konstytucji, konsolidacja społeczeństwa, walka z nieprawością, uzdrowienie parlamentu. Trzeba stwierdzić, że

ani jedno z tych hasel nie zostało urzeczywistnione.

Jeszcze w roku 1929 ówczesny premier Switalski wygłosił dwie prelekcje, w których krytykował obyczaje poprzednich sejmów.

„Siałam grzechem seimu” — mówił p. Switalski — jest to, że przekonanie o posiadaniu arytmetycznej większości kończy kwestię. — Również wytykał p. Switalski rozdział referatów i domagał się rozdziału na zasadach proporcjonalności. I jakąż z tej podstawowej zasady parlamentarizmu zrobiła się u nas karykatura.

Trudno sobie wyobrazić, że marsz. Switalski w tak krótkim czasie zmienił swój zasadniczy pogląd. Jeżeli klub BB. szanuje poglądy p. Switalskiego, to powinien poprzeć wniosek ten wycofać.



wszędzie do nabycia

69-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy” uległ konfiskacie z powodu dwóch artykułów. Skonfiskowano w całości art. p. t. „Kolejarze w obronie swej egzystencji”, w którym podawaliśmy uchwały prezydium Zarządu Głównego Z. Z. K. w sprawie obec-

nego położenia pracowników kolejowych. Nadto skonfiskowano w całości, wraz z tytułem artykułu, który był przedrukem z nieskonfiskowanego „Zielonego Sztandaru”.

—oo—

WIEC POSELSKI

odbędzie się w niedzielę 25 października br.

o godz. 10 30 przed południem

w sali przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Na porządku dziennym referat posła tow. Z. Piotrowskiego:

O katastrofie szkolnictwa w związku z ogólną sytuacją polityczną.

Wzywamy ogół robotników do najliczniejszego udziału w tym wiecu

OKR. PPS. we Lwowie.

Proces Brzeski

W poniedziałek rozpoczyna się proces brzeski, co oznacza kontynuowanie pociąganie wybitnie politycznych, zainicjowanych jesienią roku ubiegłego. W sali sądowej rozegra się dalszy ciąg aktu, który tak głośnym echem odbił się nie tylko w kraju.

Olbrzymi akt oskarżenia z takim mozołem opracowany, próbuje wybitnych i zasłużonych działaczy politycznych obciążyć zarzutem okropnym, bo aż zdrady stanu.

Jakie są podstawy do skonstruowania aż takiego oskarżenia, bo przecież chodzi tu o ludzi, którzy w najcięższych okolicznościach życia państwowego Polski zajmowali często naczelne i najbardziej odpowiedzialne stanowiska, bądź też na skromniejszych posterunkach złożyli dowody bezinteresownej ofiarności.

Na tej osobliwej ławie oskarżonych zasiadają ludzie reprezentujący ideologię, która w historii walki o państwowość Polski odegrała naczelną i decydującą rolę.

Wreszcie ten proces o zdradę stanu wytacza obóz polityczny, który doszedł do władzy drogą zamachu stanu.

Historia w swoich kronikach zapisała wiele procesów politycznych, przeważnie dla oskarżycieli w znaczeniu bardzo niepochebnym. Ale proces brzeski ma swoje specyficzne oblicze. Podłoże polityczne oskarżenia dają ludzie, którzy zaparli się całej swojej ideowej przeszłości, przewrót majowy był dla nich przyłożeniem krwi żalanej pieczęci na minionym okresie ich własnej młodości, pełnej romantyzmu, wielkich, wzniosłych hasel i niecofania się przed wielką nawet ofiarą w ich służbie.

W procesie brzeskim są oni oskarżycielami swej własnej młodzieńczej przeszłości.

To pełne tragizmu tło procesowe uwydatnia to wszystko, co po Brześciu nastąpiło, co dzieje się w życiu publicznym i państwowym Polski, czego widownią są obecne obrady Sejmu.

Na ławie oskarżonych złożono skrawione Sztandary w ciężkiej walce o Wolność, o Polskę Ludową!

Wystrzegaj się nieudolnych naśladowców
Nie oddawaj garderoby Twojej do firm niefachowych

i Dzwon tel. 50-51
czynny od 6 rano do 1 w nocy.

„POGOTOWIE KRAWIECKIE”
SYST. „EJNYSA”
Lwów, ul. Kochanowskiego 2.

Odświeżamy!
GARNITUR za Zł. 3.—
SUKNIĘ za Zł. 2.80
PALTO za Zł. 3.—
łącznie z odebr. i odesł.

ZAKŁADY KRAWIECKIE
Pospiesz. par.

PRALNIA CHEM.
i Farbiarnia

Przyjmujemy!
Wszystkie naprawy,
reparacje, sztuczne
cerowanie i tkanie.
Pranie chem. i farbów.
Przeróbki i nicowanie.

Szopka.

Pos. Roguszczyk (NPR.): Motywem wniosku BB. jest nie chęć usprawnienia seimu, lecz strach przed jego krytyką. Byłoby lepiej, gdyby pp. Podolski i Car przestali być „porządkowymi” w naszym sejmie. (Okłaski na opozycji). P. Car uporządkował już nasze sądownictwo. On jest bezpośrednią przyczyną wykrzywienia wszelkiej myśli w zakresie sądownictwa. Panowie z tą szopką przyszli zawczasie. Trzeba było zaczekać aż do Bożego Narodzenia. Panowie „porządkowi” powinni się raczej chwycić inne roboty pożytecznej dla kraju a zanim to nastąpi powinni urządzić pielgrzymkę do Częstochowy i tam na kolanach przed obrazem matki Boskiej prosić o przebaczenie.

Ograniczanie wolności.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.): Byłem dumny z tego że w pierwszym sejmie gdzie było bardzo wielu przedstawicieli ludu, ani na chwilę nie powstała im w głowie myśl zasmakowania tej złotej wolności, której używała dawna szlachta. (Okłaski na lewicy).

Pierwszy sejm był przez to dobry, że był taki, jaka była Polska. Ten pierwszy sejm, i późniejsze zbliżyły ludzi do siebie. Pracowano razem z zaufaniem do siebie, chociaż się było odmiennego zdania.

Pragnę tylko stwierdzić co było i co historia kiedyś zapisze, że mianowicie pierwszy sejm przez uchwalenie tego regulaminu stworzył dobrą szkołę życia, i podstawę zdrowego parlamentarizmu polskiego. Bardzo obawiam się, aby ta zdobycz nie została zaprzepaszczone. Klub nasz uważa obecne zmiany za tak szkodliwe, że zupełnie nie widzimy udziału w głosowaniu nad tą sprawą. (Okłaski na prawicy i lewicy).

„Trzeba pójść do ludu”.

Pos. Ładyga (Ukr. soc. rad.): O wolności słowa można mówić tylko tam, gdzie jest prawo.

Panowie z BB. mianowicie przyszli tu wykonywać czyny a nie gadać. Przyszli tylko gimnastykować się przy głosowaniu. Nic dziwnego, że potępiają gadulstwo. Lud ukraiński milczy, ale jego milczenie jest groźne. Lepiej byłoby gdyby lud mógł urządzić tysiąc wieców po 500 uczestników, niż gadanie tutaj. Panowie z opozycji posłuchajcie skromnej rady ukraińskiego radykała: trzeba pójść do ludu.

Od 17. b. m. nzupełnia program
KAWIARNIA „Louvre”

Mr. Neumans, ameryk. profesor, magik i telepata wywołując swymi produkcjami salwy śmiechu i zdumienie wśród publiczności.

„W postawie na baczność“.

Następnie Izba uchwaliła zamknąć dyskusję z uwzględnieniem listy mówców.

Pos. Tempka (Ch. D.): Dziwić się wypada, że rząd przychodzi z projektem nowego regulaminu wtedy, gdy ma Sejm tak posłuszny, który uchwała, nie badając nawet słuszności zgłoszonych projektów.

W postawie na baczność przechodzą najdziwniejsze nawet ustawy.

Stanowisko Klubu Narodowego

B. marsz. Sejmu Trampczyński atakuje proponowane zmiany regulaminu, — poczem, zwracając się do ław BB, mówi:

Panowie jesteście wykonawcami śmiertelnej nienawiści do Sejmu, jakiej byliśmy świadkami w wywiadach marsz. Piłsudskiego (oklaski opozycji), a podkładem tej nienawiści jest przekonanie, że każdy Sejm, wybrany w uczciwy sposób — o obecnych się w towarzystwie nie mówi — będzie stał na przeszkodzie wobec zachcianek samodzielnicy. Więc dziś, posłuszni woli marsz. Piłsudskiego, zwanej niesłusznie ideologią, usiłujecie na każ-

dym kroku obniżyć znaczenie Sejmu. — Ciekawe jest, że ludzie, którzy mają najwięcej odwagi przed własnym sumieniem, tak się obawiają, aby się nie obudziło sumienie narodu (oklaski opozycji).

Oświadczono tu np., że w Brześciu nie było sadyzmu, a potem

miano stracha, aby sądy przypadkiem nie wysłuchały jako świadków ofiar postępowania brzeskiego i aby ci świadkowie nie dali świadectwa prawdy. (Oklaski na opozycji).

W swoim czasie wyraziłem nadzieję, że posłowie w przeciwnościach politycznych nie będą widzieli wrogów. Dziś jesteśmy od tego dalej, niż kiedykolwiek, bo

my ze stanowiska swego nie możemy mieć nic wspólnego z tymi, którzy w głosowaniu aprobowali sprawę brzeską.

Pos. Polakiewicz: A pan, jako marszałek Sejmu, brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego prezydenta? Jak pan to wytłumaczy?

Pos. Trampczyński: To jest absolutna nieprawda! (wielka wrzawa). Korzystam z tej sposobności, aby na tej trybunie uroczystie zapewnić, że wieść, jakoby był na nabożeństwie za Niewiadomskiego, jest absolutną nieprawdą (wielka wrzawa w całej sali; głosy: wstyd, hańba!).

Wizyta, jaką złożył nowy marszałek Sejmu 9 grudnia z. r. Prezydentowi, była początkiem dobrowolnego zdegradowania się Sejmu do poziomu izby rejestracyjnej (oklaski na opozycji).

Pos. Polakiewicz: Nie uznajecie szacunku dla głowy Państwa!

Pos. Trampczyński: Szanować może każdy równy równego.

Pos. Żuławski: Szacunek dla głowy Państwa wyrażacie przez strzelanie do niego z armat.

Pos. Trampczyński: Panowie z większości zapewne jeszcze nieraz weźmiecie się do poprawiania regulaminu. Dla porządku jednak powinniście wykreślić to pierwsze zdanie art. 11, że zadaniem Marszałka Sejmu jest stać na straży godności i praw Sejmu. Ten przepis stał się bezprzedmiotowy (oklaski na opozycji).

Parlamentaryzm polski przestał istnieć przed rokiem.

Przemówienie tow. Żuławskiego.

Następnie świetne przemówienie wygłosił tow. poseł Zygmunt Żuławski:

Wniosek o zmianę regulaminu wywołał bardzo żywą i gorącą dyskusję, tak, jak gdyby dopiero ten wniosek miał ograniczyć prawa Sejmu i zniszczyć parlamentaryzm w Polsce.

Sejm nasz przestał istnieć przed rokiem. Sejm, rozwiązany we wrześniu 1930, zakończył okres parlamentaryzmu polskiego. Sejm obecny sejmem nie jest.

Temu Sejmowi brak charakteru parlamentu; charakteru reprezentacji ludności absolutnie nie nadacie.

Nie tak dawno w organie rządowym temu uczciwu upokorzenia dał wyraz jeden z bardziej wrażliwych członków waszego klubu, pisząc, że sejm zeszedł do roli kosztownego aparatu urzędniczego, w którym posłowie drogo opłacaniem wstawianiem i wstawianiem zatwierdzają ustawy powzięte w pałacu namiestnikowskim.

W każdym przemówieniu Ministrów — słyszy się: „będziemy odpowiadać tylko na argumenty rzeczowe“.

Wpadł mi kiedyś w rękę artykuł „sancynijego“ pisma, w którym moje przemówienie krytykowano, że nie było w nim argumentów. Nie polemizuję nigdy z dziennikarzami. Ale jakiś p. Cat czy Kat, zapłacony dziennikarzyna, odważył się napaść na mnie w bezwstydnym i ohydny sposób, żądając „argumentów rzeczowych“. Zastanawiam się — dla kogo argumenty? Komu te argumenty potrzebne?

Jedynie decydującą osobistością w tym kraju — jak sam o sobie powiada — jest p. Piłsudski, polemika mogłaby więc być prowadzona jedynie z nim. Tymczasem każda najlżejsza próba takiej polemiki, każda najlżejsza próba krytyki osoby Piłsudskiego, spotyka się ze strony panów z takim krzykiem, — z takimi awanturami i nieprzyzwoitościami wystąpieniami, że, naprawdę, nie każdy ma odwagę taką, jaką ja posiadam, aby — mimo tego spełnić swój obowiązek. Marsz. Piłsudski jest jedyną osobą, wobec której możnaby argumenty stosować. Ale panowie? Wobec was — argumenty? Poco? Panowie przecież tyle razy się przyznawali, że jesteście tu tylko wysłannikami obozu marszałka Piłsudskiego. Poco więc wobec was argumenty? Was tu odkomenderowano, abyście udawali Sejm i musicie go udawać.

Pokażcie mi, gdzie jest taka ustawa, która mogła powstrzymać gwałt — nie mówię już ze strony ministra — ale ze strony pierwszego lepszego policjanta?

Niech w Polsce dzisiaj ktoś krzyknie: „Niech żyje Konstytucja, precz z dyktaturą“ — to go policjant zaaresztuje. — Pódeptaliście wszystkie prawa konstytucyjne o wolności; zdeptaliście ustawę o postępowaniu karnym; zdeptaliście ustawę o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych; zdeptaliście ustawę o czasie pracy, wydając sprzeczne z nią rozporządzenia; zdeptaliście ustawę o ubezpieczeniach społecznych; zdeptaliście ustawę o prasie; codziennie i na każdym kroku widzimy deptanie i nieposzanowanie ustaw. Rząd w cyniczny sposób łamie ustawy.

Wicemarszałek Polakiewicz: PrPzywołuję pana posła do porządku.

Tow. Żuławski: Byłbym niesłychanie rad, gdybym tego rodzaju wyrażen nie musiał używać.

Otóż, czy w takich warunkach uchwalanie ustaw nie jest

komedią

jaką dzisiejszy sejm odgrywa przed ludnością?

Możecie oskarżać, możecie sadzać na ławie oskarżonych przedstawicieli większości społeczeństwa — ale oskarżonymi jesteście dziś wy.

Zmieniajcie regulamin, jak chcecie, dla nas wystarczy 15 minut, ażeby zdzierać z Was maskę obłudy (oklaski).

Rejterada.

Następnie po przemówieniach posła Sommersteina (Koło Żyd.) i pos. Danckiego (kom.) zabrał głos pos. Paschalski (BB), który wygłosił cyrkowe przemówienie, wygłaszając m. in. takie frazesy, jak: „sejm stał się wielką akademją myśli państwowej w Polsce“, „dajmy do usprawnienia prac i ocalenia parlamentaryzmu polskiego“ i t. d.

P. Paschalski zgłosił wniosek, że przemówienia posłów nie mogą trwać dłużej, niż godzinę, marszałkowi służy prawo ograniczenia przemówienia do oznaczonego przez siebie czasu, jednak nie poniżej 15 minut.

W związku z tym wnioskiem upadają pierwsze cztery punkty wniosku BB.

Głos: Rejterada.

Opozycja opuszcza salę sejmową.

Następnie przystąpiono do głosowania. Wniosek o odesłanie sprawy do komisji został odrzucony. Wszystkie kluby opozycyjne wyszły z sali wśród różnych manifestacji i śpiewu posłów socjalistycznych: „Gdy naród do boju...“

Następnie przyjęto poprawkę pos. Paschalskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto, a następne odbędzie się we środę.

Wycofanie się opozycji z prezydium Sejmu.

WARSZAWA, 24-go 10. (tel. wł.). Do Marszałka Sejmu zostało wysłane następujące pismo:

Szanowny Panie Marszałku! Wobec przyjęcia przez większość Izby proponowanych zmian regulaminu sejmowego, — zmuszony jestem zgodnie ze swym naj-

głębszym przekonaniem, jak i zdaniem klubu, do którego mam zaszczyt należeć, złożyć piastowany urząd wicemarszałka Sejmu. — Seweryn Czetwertyński“.

Analogiczne pisma nadesłali pp. Kornecki i Pobożny, piastujący urząd sekretarzy Sejmu.

Poseł Mackiewicz czuje się obrażony.

Wczoraj, po zakończeniu, przemówienia posła tow. Żuławskiego, zgłosili się do niego dwaj posłowie z BB. i oświadczyli, że p. poseł Mackiewicz czuje się obrażonym jego przemówieniem.

Na uwagę tow. Żuławskiego, że p. Mackiewicz nie zna, nigdy o nim nie mówił, a zatem nie mógł go obrazić, — wyjaśnili oni, iż pod pseudonimem „Cat“ kryje się właśnie poseł Mackiewicz.

Tow. Żuławski odpowiedział, iż w

żadne sprawy honorowe wdawać się z p. Mackiewiczem nie będzie. Jeżeli pan Mackiewicz ma odwagę w niebawym sposób napadać w prasie na mówcę, to powinien mieć ją równocześnie do podpisania się własnym imieniem i nazwiskiem, a nie kryć się pod pseudonimem.

Do rozstrzygnięcia wszystkich zatarłów pomiędzy posłami, powołany jest Sąd Marszałkowski.

Fiasko konferencji Okrągłego stołu.

LONDYN, 24. 10. (PAT). „Daily Herald“ podał w dzisiejszym numerze sensacyjną wiadomość, jakoby rząd Mac Donalda, który powołany będzie po wyborach, zamierzał radykalnie zmienić politykę Anglii wobec Indji, w następstwie czego należy oczekiwać, iż konferencja Okrągłego Stołu zbierze się po wyborach tylko na jedno plenarne posiedzenie, na którym rząd stwierdzi fiasko konferencji. „Daily Herald“ dodaje, iż delegaci indyj-

scy opuszczają Londyn dnia 12 listopada, przyczem powołuje się na idące w tym kierunku zamiary Gandhiego.

„Daily Herald“ przytacza również wymianę listów, jaka odbyła się pomiędzy Mac Donaldem a Gandhim, a która jakoby stwierdziła niemożność osiągnięcia porozumienia.

Wzmiankowane rewelacje „Daily Herald“ zostały dziś popołudniu zdementowane przez Mac Donalda.

Spekulacja dolarowa.

Od jakiegoś czasu na terenie Polski prowadzi się spekulację na zniżkę dolara. Ta spekulacja dolarowa jest tylko w Polsce, a zbieracze dolarów są w wielkim kłopotie i wyzbywają się dolarów po niższych cenach i podobno zakupuja franki szwajcarskie.

Ponieważ dolar „spada“ tylko w Polsce, wykupują go kapitaliści zagraniczni, zarabiając grube sumy na różnicy kursu.

Jest charakterystyczne, że gwałtowną kampanję przeciwdolarową prowadzi Kurjerek krakowski i szerzy powszechny popłoch. W czym to robi interesie?

Strajk pracown. gminnych w Warszawie zakończony.

WARSZAWA, 24. października. (Pat.) W wyniku porozumienia osiągniętego w dniu wczorajszym między zarządem Związku pracowników samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie ostatecznie zawarto w dniu dzisiejszym w godzinach porannych, o godz. 10.30 wszyscy pracownicy miasta rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wysunięte przez pracowników i stanowiły przyczynę przerwania pracy.

Przed strajkiem 25.000 robotników

ŁÓDŹ, 23. 10. Na dzisiejszym zebraniu delegatów fabrycznych postanowiono na poniedziałek proklamować strajk w fabrykach nie zrzeszonych. Ogółem porzucić ma pracę 19.000 robotników.

Łącznie z robotnikami przemysłu jedwabnego i sznurowadłowego będzie od poniedziałku strajkowało w Łodzi 25 tysięcy robotników.

Krwawy czyn furjaty.

WILNO, 13. 10. (PAT). Na folwarku w gminie Drewnickiej mieszkaniec folwarku Włodek dostał nagłe ataku furji i począł demolować mieszkanie. Następnie porwany siekierą rzucił się na swego młodszego brata, zadając mu cios w głowę. Obecna tam matka, ratując swego młodszego syna usiłowała wyrwać furjatyowi siekiere, lecz ugodzona została dwoma ciosami. Krzyki rannych zwały do mieszkania sąsiadów, którzy wspólnymi siłami furjaty ubezwładnili. W czasie walki jeszcze trzy osoby odniosły rany. Rannych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Zakłuty nożem w obronie matki.

Przy ul. Ryckiej 2 mieszka wdowa po urzędniku pocztowym, Marja Rabkiewiczowa wraz ze swymi trzema synami 22-letnim Romanem (urzędnikiem pocztowym), 19-letnim Kazimierzem (malarzem) i 17-letnim Marjanem (elektromonterem).

Podczas gdy Roman i Marjan pracują i zarabiają, Kazimierz pozostaje bez zajęcia. Na tem tle dochodziło ostatnio między Marjanem a Kazimierzem do ostrych scysyj. Gdy Kazimierz kłócił się z matką, Marjan zawsze stał w obronie matki.

Wczoraj o północy powtórzyła się taka awantura, która skończyła się tragicznie.

Od słowa do słowa doszło do bójki. Kazik powalił Marjana na ziemię, wyrwał mu z ręki ostry noż kuchenny i zadał mu kilka ciosów w brzuch i prawy bok, poczem uciekł w niewiadomym kierunku.

Ciężko ranny Marjan chciał za nim biec. Lecz na schodach upadł zalany krwią bezprzytomny.

Stan Marjana jest beznadziejny. Policja wszczęła poszukiwania bratobójcy.

Podatek od niektórych zajęć.

WARSZAWA, 24. 10. (PAT) W piątek 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Rozważano projekt ustawy podatku od energii elektrycznej, o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych oraz o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku od lokatorów.

ROSJA I TURCJA.

MOSKWA, 23. 10. (PAT). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow z małżonką wyjechał wczoraj w towarzystwie ambasadora tureckiego w Moskwie do Angory.

—::—

Zabawa w filantropię kosztem robotników.

W związku z akcją niesienia pomocy bezrobotnym, prowadzoną ostatnio przez czynniki rządowe przy współudziale Związków Pracodawców, — postanowiono w wielu ośrodkach przemysłu naftowego, w szczególności pracodawcy ściągają z zarobków robotniczych różne kwoty na ten cel.

W Rypnem p. Dyr. Setkowicz odbywa specjalne zgromadzenia robotników i nakazuje wprost składanie pieniędzy, lub też oświadcza, że będzie potrącał przy wypłacie odnośne kwoty.

W samym Rypnem zarządy kopalń każdego miesiąca potrącają różne kwoty z zarobków robotniczych na różne cele często sprzeczne z interesami robotników.

Dyrekcja Generalna firmy „Małopolska” we Lwowie wydała do wszystkich swoich sektorów kopalnianych, fabrycznych i rafinerijnych okólnik Nr. 66, w którym to okólniku wzywa do zbierania od robotników i urzędników pieniędzy na pomoc bezrobotnym przez okres 5-ciu miesięcy. Mając doświadczenie praktyczne, jesteśmy pewni, że zarządy kopalń, fabryk i rafinerji będą wbrew woli robotników i przymusowo ściągają z ich zarobków, a odbywać się to będzie przeważnie pod groźbą redukcji i innych szyszan.

Na dowód nieprawnych potrąceń z zarobków robotniczych przytaczamy następujące dane:

1) W Schodnicy potrącają zarządy kopalń z zarobków robotniczych każdego miesiąca 1 proc. na utrzymanie kościoła i księdza.

2) We firmie „Małopolska” i innych firmach w Borysławiu potrącano robotnikom względnie zbierano przez kierowników w roku bieżącym 1 proc. na rzecz bezrobotnych, a bez zgody tam zatrudnionych robotników.

3) W ubiegłym roku i roku bież. potrącano robotnikom różne kwoty na rzecz kolonii dla dzieci.

4) W różnych warsztatach, a w szczególności w warsztatach „Małopolska” w Borysławiu, kierownicy zbierają obecnie składki od robotników na fundusz budowy kościoła w Mraźnicy.

5) We wszystkich prawie firmach dokonywane są potrącenia prawie przymusowych na rzecz LOPP i Tow. Szk. Lud.

Niezależnie od powyższych potrąceń dość często na zachcianki lada grupki „sanacyjnej” zbiera się w różnych postaciach składki od robotników w kopalniach, warsztatach i rafinerjach. Kopalnie, fabryki i rafinerje stały się dziś codziennym zjawiskiem nieprzyjemnej zebrani, a robotnicy w tej ciężkiej sytuacji gospodarczej pod groźbą redukcji, lub wydalenia z pracy, choć wbrew swojej woli pieniądze te wpłacają — byle utrzymać się jeszcze przy pracy.

Jeżeli zważymy, że robotnicy opłacają oprócz bezprawnych potrąceń wysokie podatki ustawowe, to dziś jeszcze tak małe zarobki obniżone zostały z tego powodu o poważny procent.

Suma zaś zarobków robotniczych w przemyśle naftowym między rokiem ub. a bież.

obniżyła się o przeszło 30 proc.

Niezależnie od znacznego zmniejszenia się zarobków, większość robotników ma, czy to na całkowitem, czy częściowym utrzymaniu jakiegoś członka rodziny będącego bez pracy.

Ta bezpośrednia pomoc robotników — krewnym bezrobotnym, czy znajomym wynosi znacznie więcej, niż zamierzona pomoc przez Rząd i przemysłowców.

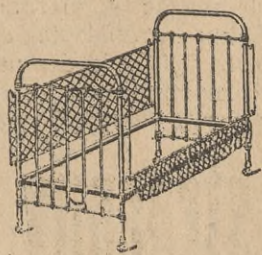
Ponadto w przemyśle naftowym place robotników w poszczególnych przedsiębiorstwach zostały poważnie obniżone wskutek ograniczenia dni, lub godzin roboczych w tygodniu, oraz przez zastępowanie t. zw. urlopów bezpłatnych.

Dzisiejsze położenie ogólne robotników naftowych jest tego rodzaju, że wykluczonem jest, aby z zarobków robotniczych można było jakiegokolwiek kwoty potrącać na rzecz bezrobotnych tembardziej, że pomoc dla bezrobotnych przy pomocy pracodawców jest zupełnie nierealną i zmierzającą do pogłębienia raczej kryzysu, aniżeli do złagodzenia tegoż.

Związki Zawodowe mają realny program walki z bezrobociem znany zresztą rządowi i pracodawcom z przedłożenia postów P. P. S. w parlamencie i ten program należy tylko poprzeć przez czynniki miarodajne.

Pod różnymi postaciami sięganie po środki zaradcze do pustych kieszeni robotników może stan obecny tylko pogorszyć i dlatego też z całą stanowczością robotnicy naftowi protestują przeciwko wszelkim potrącaniom przez firmy z zarobków robotniczych nie objętych ustawą i umową zbiorową.

W związku z powyższą sprawą Centr. Zw. Górników zwrócił się do Izby Pracodawców o wydanie zarządzenia wszystkim firmom, by przestały wszelkich potrąceń z zarobków robotniczych, nieobjętych ustawami, lub też umową zbiorową we wszystkich kopalniach, fabrykach i rafinerjach.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Olbrzymi zjazd reakcjonistów niemieckich.



W dniu 18. b. m. odbył się w Harzburgu (Brunszwik) zjazd „hitlerowców”. Zgromadził on przeszło 74.000 członków zorganizowanych, w t. zw. „oddziały szturmowe” które wystąpiły w całkowitem umundurowaniu polowem. Zdjęcie nasze przedstawia defiladę szturmowych oddziałów ze sztandarami.

Niezwykły kryzys w handlu lwowskim.

Zmniejszenie się obrotów - niewypłacalność.

Kongregacja Kupiecka we Lwowie opracowała sprawozdanie z sytuacji panującej w handlu lwowskim, stwierdzające dalsze pogorszenie się sytuacji.

I tak:

W konfekcji damskiej miesiące letnie zawiodły. Wzmógł się w tym czasie ruch przejezdnych był bardzo słaby. Wrzesień, jako początek sezonu jesiennego, wykazał pewne ożywienie, jednak szukano towaru najtańszego i to na długoterminowe spłaty.

W obuwiu ceny obniżyły się przeciętnie o 23 proc., a w droższych gatunkach nawet o 30 proc., przy równoczesnym pogorszeniu materiału. — Obroty zmniejszyły się o około 20 proc.

W gałęzi bławatno-sukienniczej i płóciennej wpływy ze sprzedaży zmniejszyły się o 50 proc. z powodu niewypłacalności klienta.

W galanterji męskiej obroty w porównaniu z r. ub. zmniejszyły się około 60 proc.

W galanterji i drob'azgach damskich wrzesień zaznaczył się znacznym spadkiem obrotów w porównaniu z r. ub.

W gałęzi kil'marskiej widoki na przyszłość mimo dużych zamówień znacznie się pogorszyły wskutek spadku walut angielskiej i skandynawskich.

W gałęzi żelaznej ogólne obroty pozostawały daleko w tyle w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Transakcje kredytowe stają się coraz rzadsze i podejmowane są z coraz większą ostrożnością. Cały tegoroczny sezon nie dopisał.

W gałęzi fotograficzno-radiowej sezon letni słabszy niż w r. ub. Ceny w detalu często niżej kosztów własnych, walka konkurencyjna zaciekła i nieprzebiegająca w środkach.

W gałęzi papierniczo-piśmienniczej obroty w porównaniu z r. ub. zmniejszyły się o 30 proc.

W branży porcelanowo-szklanej ruch był bardzo słaby i w stosunku do r. ub. o około 30 proc. mniejszy. Ustał zupełnie popyt na artykuły luksusowe, a znajdowały odbiorców jedynie najtańsze artykuły codziennego użytku.

W meblach koniunktura handlowa była nadal bardzo ciężka, a w porównaniu z r. ub. zamówienia zmniejszyły się do minimum, wpłaty ratalne ustały.

W gałęzi drogerijno-farbowo-perfumeryjnej różnica cen towarów chemicznych pokostów i farb, ulegają stale obniżce. Skutkiem zmniejszenia się obrotów hurtownicy perfumeryjno-kosmetyczni zawiesili w 75 proc. wypłaty, a detaliści nie mogą wypełnić zobowiązań dopuszczają masowo weksle do protestu. Fabryki ograniczają wytwórczość i czas pracy.

W handlu winem hurtowne sprzedaże z powodu niewypłacalności drobnych kupców zostały wstrzymane. Sezon zimowy jakgdyby nie istniał.

Atlantyda wyłania się z morskich głębin.

W pobliżu wybrzeża brazylijskiego wynurzyły się na powierzchnię morza dwie nowe wyspy. Zjawisko zwraca na siebie uwagę geologów i archeologów z przyczyn, że miejsca te oznaczano już od dawna, jako ląd, gdzie istniała legendarna Atlantyda, raj ziemski, gdzie ludzie „podobni byli bogom”. Według opowieści Atlantyda uległa zburzeniu przed laty tysiącami skutkiem katastrofy zapadnięcia się w toń morską. Znany amerykański sejsmolog Sochor wyjaśnia powstanie wysp trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło

U DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” i przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zjawieny skutek. Ządać w aptekach i drogerjach.

Cynizm czy tępota?

Tygodnik „Prawda”, łódzki organ konserwy kapitalistycznej cierpi oddawna na silną niestrawność. Nie może on w żaden sposób strawić ubezpieczeń społecznych wogóle, a zabezpieczenia na wypadek braku pracy i Funduszu Bezrobocia w szczególności. Panowie z „Prawdy” niczego się nie nauczyli, zapomnieli, czy też nie zdają sobie sprawy, że zbliża się już rok 1932, a nie 1832, że była wielka wojna i rewolucja w Rosji i bolszewizm z wszelkimi przykremi konsekwencjami dla kapitalistów rosyjskich, i wreszcie, że był w Polsce rok 1920.

Nie ma zdarzenia, nie ma zjawiska, któreby nie używała ona, często wbrew zdrowej logice, dla udowodnienia, że główną przyczyną bezrobocia jest istnienie Funduszu Bezrobocia, a główną przyczyną kryzysu w Polsce „nadmierne obciążenie produkcji z tytułu ubezpieczeń społecznych”. Ostatnio omawiając to zagadnienie, wysuwa w związku z podjętą przez Rząd akcją walki z bezrobociem i jego skutkami, „Prawda” drukuje m. in. co następuje: „Nie jest koniecznością utrzymanie w dotychczasowych rozmiarach ciężaru zdobyczy socjalnych. Niektóre z nich, jak n. p. urlopy płatne dla robotników, albo zapomogi dla bezrobotnych, tracą w dzisiejszych warunkach wogóle wszelkie uzasadnienie, a pochłaniają sumę wielokrotnie większą, niż rząd spodziewa się w najlepszym razie uzyskać z projektowanych nowych podatków. Bo jakież uzasadnienie znaleźć dla konieczności udzielania przez przemysł 15-to dniowych płatnych urlopów robotnikom w czasie, gdy olbrzymia większość fabryk świętuje przymusowo? Albo jakie uzasadnienie dla konieczności wypłacania zasiłków bezrobotnym, gdy i tak trzeba organizować wielką akcję pomocy bezrobotnym, ponieważ Fundusz Bezrobocia, zadań swoich spełniać nie jest w stanie?”

Doprawdy, trudno zdecydować się, czy słowa powyższe dyktował cynizm, czy też bezgraniczna tępota. Strach przed pościąganiem sfer kapitalistycznych do pewnych ofiar na rzecz głodujących mas bezrobotnych zaślepiła kapitalistów. Nie widzą oni, co się dzieje na świecie, nie dochodzą do ich uszu gniewne pomruki ludzi pozabawionych warsztatów pracy zarobkowej.

I w momencie, kiedy klasa pracująca ugina się pod brzmieniem bezrobocia, kiedy wskutek sytuacji gospodarczej zanosi się na dalszy wzrost bezrobocia — kapitaliści chcieliby znieść Fundusz Bezrobocia, by armia bezrobotnych straciła resztki pomocy. A wszystko to dlatego, że kapitaliści obawiają się minimalnych zresztą ofiar na rzecz głodu i nędzy.

Cynizm, czy tępota? Zdaje się, że i jedno i drugie.

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA**

szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu

sprawną ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Eittingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

PRZYSTĄPIENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KUP. DO CENTRALNEJ ORG.

Najpoważniejszy związek pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle i handlu na Ziemiach Zachodnich Związek Pracowników Kupieckich z siedzibą w Poznaniu — przystąpił do Centr. Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

niedawno okolice wybrzeża morskiego. — Tenże uczony przypuszcza, że w krótkim czasie trzęsienie ziemi wydobędzie nad powierzchnię morza inne wyspy, które przypominać będą rozmiarami grupę wysp japońskich. Czy wyspy, które teraz ukazały się, są częścią dawnej Atlantydy? W Stanach Zjednoczonych organizuje się wyprawa geologów i archeologów, która ma zbadać wyspy „zrodzone z piany morskiej”. Gdyby sprawdzili się domysły o Atlantydzie, oznaczałoby to rozwiązanie jednej z największych zagadek świata.

O tych, co giną w ciemnościach.

Lauro de Bossis, bohaterski lotnik, który z aeroplanu zasypał Rzym ulotkami antyfaszystowskimi i zginął w drodze powrotnej, (prawdopodobnie utonął w morzu); miał śmierć, opromienioną nieskończonością nieba i wód... Ale nie wszyscy bojownicy antyfaszystowscy umierają tak pięknie — przeważnie giną tysiącami, nieznanymi i niepodziwianymi, w ciemnej ciszy więzień, konając, nie spadłszy z wielkiej wysokości, lecz powoli na śmierć zamęczeni. A ta ich śmierć w swej brutalnej grozie niemniej jest śmiercią wspaniałą, na którą tembardziej świat winien zwrócić uwagę, ile że chodzi tu o zbrodnie, której dokonuje faszyzm za zasłoną murów więziennych.

Od więźniów politycznych w Ankonie rodziny od dwóch miesięcy nie mają już wiadomości. Wie się, że rozpoczęli strajk głodowy, że wielu z pomiędzy więźniów zostało poranionych wskutek karmienia ich przy pomocy sondy i że największa ich liczba siedzi w oddzielnych, samotnych celach, gdzie mimo ciężkich chorób, jakimi są dotknięci, żywi się ich jedynym chlebem i wodą.

Pomiędzy ofiarami znajduje się deputowany komunistyczny **Marchioro** i anarchista **Boldrini**. W Tryjeście zmarł w areszcie policyjnym młody robotnik **Marino Orlando**, naskutek tortur, któremu usiłowano wydobyć z niego zeznania. Gdy konał, dopuszczono do niego matkę. Był przykryty kapą. Gdy matka uchyliła nieco przykrycie, ujrzała ciało syna pokryte ranami. Zrozpaczona wybuchnęła płaczem i kłatwami pod adresem dręczycieli; porwano ją od pryty przemocą, a umierającego pozostawiono samego.

W Regine Coeli w Rzymie zmarł **Amanzo Biagioli** wskutek tortur. Szczególnie tragiczny jest wypadek młodego anarchisty **Doro Raspolliniego** ze Spezji. Raspollini był jeszcze dzieckiem, kiedy faszyci w okrutny sposób zamordowali jego ojca: przywiązali go do auta i wlekli przez miasto, dopóki nie wyzionął ducha. Obraz ten utkwił w umyśle chłopca, a gdy skończył siedemnaście lat, sprawił sobie rewolwer i zastrzelił łotrą, który prowadził auto. Teraz mściciel swego ojca zmarł w więzieniu, czekając procesu. Kiedy krewni przybyli na pogrzeb, dowiedzieli się, że Raspollini już jest pochowany. Współwięźniowie zapewniali, że był torturowany.

Najokropniejsze jest to, że wszyscy ci torturowani w więzieniu śledczym, nigdy nie wydostają się na wolność. Tacy świadkowie nie mogą potem żyć... Niektóre skandaliczne wyroki, jak skazanie Vineguerry na piętnaście lat katorgi, lub Gontrana na śmierć, jakkolwiek nie było podstawy do tych wyroków, jedynie tem się tłumaczy, że ludzi tych torturowano i musieli być usunięci jako świadkowie tego systemu. Dlatego największe kary spotykają przed sądami wyjątkowymi tych, którzy na głównej rozprawie odwołują swoje „zeznanie” poczynione w śledztwie? Ponieważ chodzi tu o zeznania wydobyte katowaniem, jak wbijanie igieł za paznokcie, oparzanie nóg kipiącą wodą, uciskanie organów płciowych.

Powinna tedy choćby część tego zainteresowania, jakie obudził czyn Laura de Bossis spłynąć na te ofiary, ginące w mrokach więzień. Na tych, których nie pochłonięło miłosierne morze, którzy żywcem wpadli w ręce katów, jak **Domenico Giovone**, któremu w Genui wybuchła w rękach bomba, przyczem utracił oba ra-

Porto droższe niż książka.

W Krakowie ukazała się sensacyjna książka tow. Marjana Porczaka p. t.: „Piąteletka sanacyjna”. — „Naprzód” zachęcając towarzyszy, by tę broszurkę kupowali, pisze, że kosztuje ona tylko 50 gr. Rzeczywiście bajecznie tanio. Ale z przesyłką pocztową poleconą kosztuje już ta cenna książka 1.15 zł., to znaczy, że przesyłka wynosi 65 gr.

Gdzie jeszcze na świecie jest taka droga poczta?

Rzeźbiarz - włamywaczem

Policja budapesteńska aresztowała osobnika w chwili, gdy usiłował włamać się do mieszkania. Okazało się, że jest to znany węgierski rzeźbiarz, **Władysław Sturda**. Ojciec jego był bogatym właścicielem hotelu, który syna wysłał na studia do Londynu i Paryża. Aresztowany włada jedenastu europejskimi językami. — Na Węgrzech popełnił szereg oszustw i był już karany za włamanie!

miona. Matka usuwała spieszących ku niemu na pomoc uwagę, że to tylko mało znacząca eksplozja gazu i usiłowała ukryć resztki materiału wybuchowego, zanim zbliżyła się do ociekającego krwią syna. Przytem znalazła śmierć naskutek powtórnego wybuchu. Syn został uwięziony wraz z ośmiu rzekomymi współwinnymi, pomiędzy którymi była także jego narzeczona.

Czyż nie powinien podnieść się głos na rzecz tych męczenników, ginących w ponurej samotni? Czyż nie skieruje się oko kulturalnego świata ku krwawym ciemnościom faszystowskich więzień?

Rano oskarżony - wieczór stracony.

Jak wiadomo, na Węgrzech bezpośrednio po zamachu na pociąg kolejowy pod **Bia-Torbagy**, którego ze strasliwym skutkiem dokonał b. oficer **Matuszka**, wprowadzono sądy doraźne.

W tych dniach przed takim sądem stanęli dwaj młodzi bezrobotni, **Ondi** i **Boryb**, oskarżeni o napad na bank w **Budapeszcie**, gdzie zrabowali paczkę banknotów i o zbrojny opór władzy, popełniony przez to, że w ucieczce strzelali do ścigającej ich policji, przyczem jednak nikt nie został zraniony.

Wyrok zapadł tegoż samego dnia, w którym przeprowadzono rozprawę. U **Ondiego** rzeczoznawcy stwierdzili niedorozwój umysłowy i degenerację, mimo

W stanach naftonośnych, jak w **Pensylwanji**, **Teksas**, **Oklahoma**, potrzeba codziennie kilkadziesiąt ton nitrogliceryny. A ponieważ koleje nie chcą przyjmować tak niebezpiecznego ładunku, zarządy kopalń nafty są zmuszone sprowadzać nitroglicerynę wprost z fabryk, autami do kopalń. Otóż każdy „kandydat na samobójcę”, o ile tylko umie prowadzić ciężarowe trzytonowe auto, może zostać przyjęty do przewożenia nitrogliceryny, w miarę opróżniania się miejsc. A to zdarza się często... Przeciętny zarobek takiego straceńca wynosi około 500 dolarów miesięcznie, nie licząc różnych premij za do-

to został skazany na śmierć. **Bonya** jako niepełnoletni (liczy 19 lat) otrzymał 15 lat ciężkiego więzienia.

Podczas odczytywania wyroku rozebrały się wstrząsające sceny. Obaj oskarżeni, związani ze sobą łańcuszkiem, zerwali się z ławy i płacząc, rzucili się sobie w objęcia. Stary ojciec **Ondiego** zemdał i spadł z ławy.

W dwie godziny potem wykonano wyrok. **Ondi** nie zdradzał żadnego lęku przed śmiercią; nie mógł jednak powstrzymać łez, kiedy siedziwy ojciec, wsparty na kulach, zbliżył się, by się z nim pożegnać. Śmierć nastąpiła dopiero po 14 minutach.

—oo—

16-letni syn prokuratora masowym mordercą.

Miasto **St. Joseph**, w Stanie **Missouri** p. Ameryce przez szereg miesięcy było terrorizowane przez tajemniczych opryszków. Ponad sto osób padło ofiarą napadów rabunkowych, kilku obywateli zostało zamordowanych, kilkadziesiąt samochodów zginęło, a policja wobec tych wypadków stała bezradna.

Wreszcie temi tajemniczymi napadami zajęli się osobiście szef miejscowej policji **Mathers** i prokurator **Burke**. Dochodzenia ich dały sensacyjne wyniki.

Doszło do ich wiadomości, że koło domu senatora **Crouse'a** kręci się jakiś człowiek wysokiego wzrostu z latarką w ręce. Dom **Crousego** otoczyła natychmiast policja i ku ogólnemu zdumieniu okazało się, że włamywaczem był syn prokuratora **Burkego**, 16-letni uczeń miejscowej szkoły średniej.

Schwytanie **Michaela Burkego** było początkowo wielkim zawodem dla policji, która nie przywiązywała większej wagi do „fałszywego kroku” młodego chłopca, który w domu wychowywany był bardzo surowo i w zasadach konserwatywnych. Prokurator **Burke** uważał bowiem, że młodzież należy trzymać krótko — to też 16-letni chłopiec musiał o godzinie 10-tej wieczorem być w domu i nie otrzypywał prawie wcale kieszonekowych pieniędzy. Sądono więc początkowo, że **Michael**, pragnąc zdobyć trochę pieniędzy na zabawę, nie zawahał się przed kra-

dieżą. Jednak grom z jasnego nieba miał dopiero nadejść. Kiedy bowiem jeden z detektywów rzekł: „Czy nie wstyd ci, chłopcze, tak źle zaczynać życie? Twój ojciec jest tem zrozpaczony!” — 16-letni włamywacz odrzekł z cynizmem:

— **A co byście powiedzieli, gdybym się przyznał, że zabiłem Johna Browna?**

— Ty zabiłeś **Browna**? — wykrzyknął detektyw, na co w odpowiedzi **Burke** przyznał się do zamordowania także innych osób, wszystkich napadów rabunkowych, włamań i kradzieży.

Dopiero teraz wyszły na jaw sensacyjne szczegóły kariery bandyckiej 16-letniego syna prokuratora. Wszystkie napady i zbrodnie popełniał przed godziną 10 wieczór, o 10-tej zaś wracał najspokojniej do domu rodziców.

Jest rzeczą specjalnie ciekawą, że mały **Burke** nie miał żadnej zupełnie korzyści materialnej ze swych rabunków. — Szczegółowe śledztwo wykazało, że cały plon wypraw bandyckich młody opryszek oddawał sąsiadom swych rodziców, niejakim **Powellom**, nie nie zatrzymując dla siebie. Istotnie; u **Powellów** znaleziono wiele zrabowanych kosztowności i innych cennych przedmiotów.

Proces młodego **Burkego** oraz współoskarżonych z nim **Powellów** napotka na poważne trudności, gdyż według prawa stanu **Missouri** małoletni niżej lat 17 podlegają specjalnej procedurze sądowej.

Perpetuum mobile wynaleziono?

Znane prawo fizyczne zaprzecza możliwości urzeczywistnienia wiecznego ruchu — zagadnienia, które od niepamiętnych czasów absorbowало umysły wszystkich wynalazców i konstruktorów.

Z niczego nie da się stworzyć czegośkolwiek, jedynym ruchem wiecznym może być taki, który udałoby się stworzyć przez dopytywanie z zewnątrz jakiegokolwiek, chociażby bardzo słabej energii naturalnej (a więc prawie wiecznej) nieuchwytnej dla naszych zmysłów lub takiej, do której przyzwyczailiśmy się do tego stopnia, że wcale jej nie dostrzegamy. Do tego rodzaju możemy zaliczyć energię, wytwarzaną przez nieznaczne wahania temperatury otaczającego nas powietrza.

Karol Henryk Meier, wynalazca z **Zurichu**, który jak wielu jego spółobywateli, jest mistrzem w konstruowaniu prze-myślnych zegarków, wynalazł niedawno zegar, w którym dowcipnie wykorzystał wspomnianą właściwość powietrza.

Cały mechanizm składa się z metalo-

wej węzownicy, napełnionej gliceryną. — Przy podnoszeniu się temperatury otaczającego powietrza, gliceryna rozszerza się i podnosi mały tłoczek; ten gdy temperatura obniży się i płyn opadnie, — wraca na dawne miejsce. Podnosząc się, tłoczek nakręca sprężynę zegarka. Przy opadaniu zaś, tłoczek automatycznie zostaje wyłaczony z mechanizmu.

Bardzo ciekawe jest, że ten mały przyrządek może być zastosowany do każdego zegarka, niezależnie od jego systemu. Obecnie, jedna firma w **Zurichu** w każdym wyrabianym przez się zegarku zostawia miejsce, gdzie można wstawić ten mechanizm „wiecznego ruchu”.

Dla uruchomienia mechanizmu i całkowitego nakręcenia sprężyny zegarka wystarczy bardzo nieznaczne wahanie temperatury, nie przewyższające nawet jednego stopnia. A takich wahań nie możemy uniknąć nawet w szczelnie zamkniętym pokoju. Wobec tego możemy twierdzić, że przynajmniej praktycznie (nie w teorii)

Straceńcy.

datkowe mile i za różne inne wyczyny. Za to trzeba być przygotowanym w każdej chwili na straszną śmierć, na rozerwanie w strzępy.

Amerykańskie kopalnie nafty zużywają wielkie ilości nitrogliceryny.auta, służące do przewożenia tego niebezpiecznego materiału, zbudowane są specjalnie dla tego celu na licznych resorach, wchłaniających wstrząśnienia. Cysterny sporządzone są z kauczuku.auta takie kursują tylko w nocy po bocznych drogach, na których ruch jest nieznaczny, dla uniknięcia wszelkich wypadków. Pomalowane na żywy, czerwony kolor, auta te są postrachem ludności, która obawia się ich więcej, aniżeli dzumy.auta te mają zakazany postój w miastach i wsiach, a w dzień zajeżdżają do specjalnych garaży, strzeżonych pilnie, acz z pewnej odległości. Przez większe miasta auta z nitrogliceryną mają wogóle przejazd wzbroniony i muszą je omijać.

Ponieważ nitrogliceryna wybuchą przy większym wstrząśnieniu lub przy uderzeniu, wypadki wybuchu są dość częste, mimo utrzymywania przez kopalnie specjalnego nadzoru drogowego, którego zadaniem jest usuwanie wszelkich kamieni i innych przeszkód.

I w tym straceńcym zawodzie możliwe są jednak rekordy. Taki **Charley Turrentine**, były cow-boy, transportuje z **Teksasu** nitroglicerynę od 8 lat. Jego miasto rodzinne jest z niego dumne. Pięć razy cudem uniknął śmierci, auto jego wyleciało w powietrze właśnie wówczas, gdy **Charley** miał dzień odpoczynku. Bo straceńcy mają prawo do odpoczynku, z którego korzystają chętnie. Zarobek ich wynosi 1 dolara od mili, a minimum przejechanych dziennie mil wynosi 25. Zatem 25 dolarów dziennie. Ale ponieważ za dni odpoczynku nie pobierają żadnej zapłaty, zatem miesięczny zarobek dochodzi do 500—600 dol.

Każdy z tych szoferów staje co tygodnia obowiązkowo przed lekarzem, specjalistą chorób nerwowych. — Na jego polecenie zarząd kopalni zmusza w odpowiednim wypadku szofera do kilkutygodniowego nawet odpoczynku. Wskutek codziennego obcowania ze śmiercią, nerwy tych ludzi znajdują się nieraz u kresu wytrzymałości.

Co jednak dziwne, że wielu z nich poświęca dni wypoczynku na zdobywanie premij w prawdziwym wyścigu śmierci. Wybuchu w jakimś szybie pożar. Natychmiast nabijają się olbrzymią butlą żelazną kilku litrami nitrogliceryny, a tymczasem straceńcy, korzystający właśnie z dni odpoczynku, ciągną losy. Wszyscy bowiem chcą zdobyć premję w śmiertelnym wyścigu. Polega ona na tem, że butla ma być przeniesiona jaknajbliżej ognia i rzucona, poczem odbywa się szalony odwrót. Po pewnym czasie rozgrzana od pożaru nitrogliceryna w butli wybuchła, a olbrzymia kompresja powietrza gasi często pożar. Niezawsze. Wyścig powtarza wówczas inny, który wyciągnął szczęśliwy los. — Powtarza się to tak długo, dopóki pożar nie zostanie ugaszony.

Ale ilu ich przy tem ginie? Ile razy butla rozgrzewa się zbyt szybko i zbyt wcześniej następuje wybuch, zanim straceńiec schroni się w bezpieczne miejsce. Często potknę się i odrzucony na setki metrów ginie, lub zostaje kaleką...

Półtora miliona miesięcznie na obuwiu zagranicze

Szewcy w Polsce chodzą — bez butów, a tymczasem, jak stwierdza Główny Urząd statystyczny, sprowadza się do Polski za półtora miliona zł. obuwiu zagranicznego miesięcznie. Wartość przywiezionego z zagranicy obuwiu w pierwszych 8 miesiącach r. b. wynosi 10 milj. 780 tys. zł. zmniejszyło się zaledwie o 18 proc. w stosunku do roku ub., co nie oznacza wcale, że publiczność chętniej teraz kupuje obuwiu krajowe, lecz że wogóle z powodu ciężkich czasów kupuje mniej.

problem „wiecznego ruchu” został rozwiązany.

Nie w teorii, zaznaczamy to raz jeszcze, gdyż słońce, które jest przyczyną wszelkiej na ziemi energii, nie jest tworem wiecznym. Wraz z jego śmiercią ustana również na ziemi wszelkie różnice temperatur, nastąpi zagłada wszelkiego życia i koniec istnienia cudownego zegara.

Inż. Ed. B.

Z życia wielkiego wynalazcy.

W r. 1873 wstąpił Edison w związek małżeński. Zajęty tylko swoją pracą, zapomniał o dniu swego ślubu, tak, że dopiero na godzinę przed ceremonią, wybiegli go gwałtem z jego laboratorium przyjaciele, przybyli na uroczystość.

Pracując stale nad udoskonaleniem telefonu, nie pozwolił Edison na zaprowadzenie tego wielkiego wynalazku w swoim domu, gdyż nie znośił telefonu — jak twierdził — bo przeszkadza w pracy. — Prawdopodobnie, cierpiąc już od młodości na przytępienie słuchu, nie chciał, aby mu telefon stale przypominał jego kalektwo.

Głuchotę Edisona spowodowała... fajka. Wiadomo, że w 15 roku życia wydawał kolejową gazetkę, którą sam drukował w bagażowym wagonie. Przytem już robił różne chemiczne doświadczenia. Pewnego razu, gdy pociąg był zmuszony nagle zatrzymać się, wskutek przechodzenia przez tor kolejowy krowy, wszystkie chemikalia rozbiły się, a od wypadku z ust fajki, powstał w wagonie pożar. Z tej eksplozji wyniósł Edison wieczną pamiątkę: chorobę uszu i przytępienie słuchu, który z wiekiem przemienił się w zupełną głuchotę.

Gdy Edison pracował nad sporządzeniem fonografu, odwiedził go pewien uczeń, chcący zgłębić tajemnicę tego nowego wynalazku. Jakież było jego zdziwienie, gdy — śpiąc u Edisona — zbudzony został ze snu grobowym głosem, brzmiącym w pustym pokoju: — Północ już wybiła — czas, abyś przeniósł się do wieczności! Ale wchodzący do pokoju Edison, z uśmiechem rozprószył przerażenie obudzonego: — To nie duchy, to moja nowa maszynka już tak ślicznie gada!

Przy wprowadzaniu w Ameryce prawa o traceniu za pomocą elektryczności, zapytano Edisona o radę, jak to należy przeprowadzić. Odpowiedział lakonicznie: Oddawajcie przestępców jednemu z nowojorskich towarzystw elektryczności, jako robotników do zakładania kabli.

Paryski „Figaro“ podał w okresie najbujniejszej „twórczości“ Edisona, na bajkę zakrawającą wiadomość, że jakieś towarzystwo elektrotechniczne zakupiło sobie

Solidnie i tania przerabia i pokrywa KOLBRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

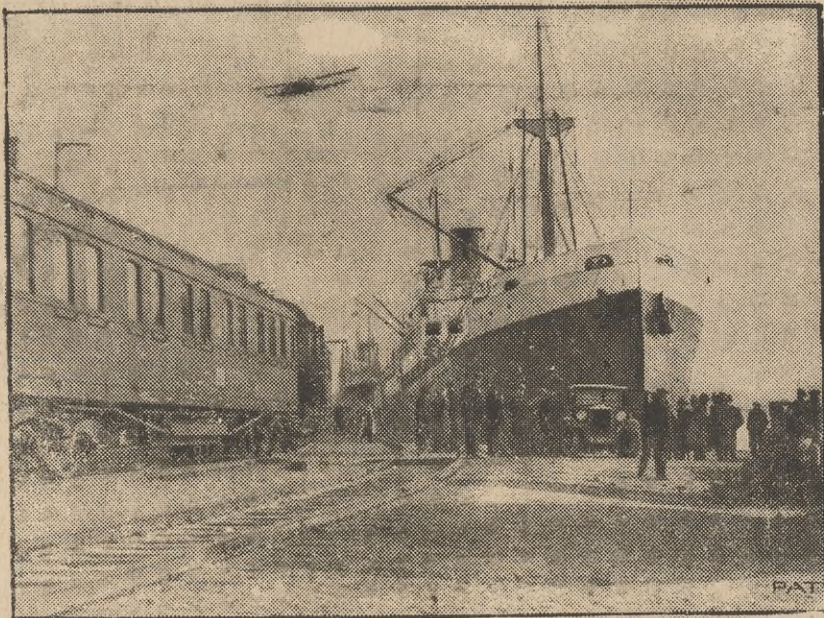
Z przed 100 lat.



Wiadomo, że mimo sympatii, jakie posiadała zagranicą powstanie listopadowe, zostało ono przez Rosję zgniecione, skutkiem strachu jakim napawał wówczas Europę, potężny kolos moskiewski. Rozbitki armii polskiej, zmuszeni opuścić granicę ówczesnego Królestwa, rozszli się po Niemczech, Francji, Belgii przyjmowani wszędzie z współczuciem. Istnieje z tej epoki duża ilość widoków sztychów, oraz poezji i opisów we wszystkich prawie językach europejskich dotyczących nieszczęśliwej doli emigrantów. Zdjęcie jest reprodukcją sztychu francuskiego przedstawiającego uchodźcę polskiego, któremu skromny wyrobnik francuski ofiarowuje przytułek.

na własność Edisona z jego przyszłymi wynalazkami. Edison miał mieć mieszkanie w luksusowym hotelu, bajeczne życie i olbrzymie honorarium. Z ramienia Towarzystwa siedział stale przy nim kontroler, który miał mieć prawo do pytania: Panie Edison, o czym pan teraz myśli?...

Pierwszym opatentowanym wynalazkiem Edisona był aparat bezwzględnie nieomylnego obliczania głosów przy wyborach. Ale wynalazek ten nie znalazł poklasku parlamentu, bo aparat funkcjonował... za dokładnie. To też wytłumaczono wynalazcy z całą szczerością, że leży czasem w interesie Rządu konieczność zwalczania opozycji, co przy ucziwem obliczaniu głosów byłoby... niemożliwością!



Uczestnicy wycieczki polsko-francuskiego Tow. Kolejowego po przybyciu do Gdyni, bezpośrednio po opuszczeniu pociągu. Tor kolejowy dochodzi do Gdyni bezpośrednio do moła portowego skutkiem czego fotografowi udało się jednym zdjęciem uchwycić statek transatlantycki, pociąg, auto i samolot.

Groźba strajku na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 24-go 10. (tel. wł.). W Katowicach odbył się kongres urzędniczych radców zakładów przemysłu śląskiego, zrzeszonych w zespole pracy Zw. zawod. pracowników umysłowych. — Zebrani przyjęli rezolucję, w której domagają się kontroli władz nad podziałem zysków przedsiębiorstw pomiędzy akcjonariuszów, członków rad załogowych oraz generalnych dyrektorów. Nadto zebrani wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko obniżeniu płac, masowemu redukcjom i zamykaniu warsztatów pracy, gdyż dotychczas nie poczyniono w przemyśle o-

szczędności w innych kierunkach oraz nie zredukowano personalu kontrolującego oraz wygórowanych pensyj dyrektorskich. Na zarządzenie centralnego zarządu Huty Laura dnia 19 bm. unieruchomiono całą hutę Laurę z wyjątkiem oddziału rur bez szwu.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Katowicach wielki wiec robotników przemysłu metalowego w związku z projektowanym strajkiem generalnym.

W Częstochowie, w fabryce wyrobów lnianych „Lewlen“ wybuchł strajk na tle ekonomicznym.

40-godzinny czas pracy w Czechosłowacji

PRAGA. Czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej ogłosiło w tych dniach, że przygotowało ustawę o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy. Odnosny projekt przewiduje nowelizację dotychczasowej ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, jaka w Czechosłowacji obowiązuje. Nowa ustawa ma przyczynić się do rozwiązania jednego z najpoważniejszych problemów, wywołanych światową stagnacją gospodarczą — stale wzrastającego bezrobocia.

W umotywowaniu projektu, czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej zaznacza, że po długich rozważaniach doszło do przekonania, że przy skróconym czasie pracy można będzie zatrudnić licznych bezrobotnych.

Pobudką dla opracowania tego projektu był wniosek, jaki przed czasem wniosło w parlamencie stronnictwo socjalistyczne. We wniosku tym stronnictwa socjalistyczne (czeskie i niemieckie) wskazywały na to, że na zapomogi dla bezrobotnych skarb państwa wydał już miljarde koron i pomimo tego wydatku nie na rzeczy się nie zmieniło. Dalej stronnictwa te wskazywały na to, że bezrobocie w Czechosłowacji, które wprawdzie nie jest katastrofalne, okazuje się być trwałym zjawiskiem, wywołanym przez reorganizację produkcji i racjonalizację, przeprowadzoną w większości przedsiębiorstw. — Dla ilustracji tego zjawiska można przytoczyć fakt, że np. Zakłady Skody przed zaprowadzeniem racjonalizacji zatrudniały 38 tysięcy robotników a zysk ich wyno-

sił 1.527.000.000 koron, podczas gdy po racjonalizowaniu zatrudniają tylko 28 tysięcy robotników, a zysk ich jest o wiele większy, bo wynosi 1.634.000.000 koron. Takie zjawisko zauważyć można również w innych zakładach przemysłowych. — Wielkie fabryki maszyn Czeskomorawska Kolben-Danek w Pradze przy racjonalizacji produkcji obniżyły stan załogi o 27 proc., a produkcja podniosła się o 10 proc. Partie socjalistyczne domagały się dlatego skrócenia czasu pracy wskazując na to, że racjonalizacja przyniosła korzyści jedynie dla przedsiębiorców, podczas gdy robotnicy znacznie ucierpieli. Partie te zaznaczają, że przez zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy można powołać do pracy około 250.000 bezrobotnych, czyli że wszyscy bezrobotni w Czechosłowacji znaleźliby pracę.

Projekt nowej ustawy opracowany przez ministerstwo opieki społecznej nie mówi wyraźnie o dziennym czasie pracy. Praca może być podzielona dowolnie, jednakowoż ogólna liczba godzin pracy w tygodniu nie może przekraczać 40. — Jeśli chodzi o pracę w górnictwie, to wyraźnie jest mowa o czasie dziennym. Dzienny czas pracy górników nie może przekraczać 7 i pół godziny, czyli 37 i pół godziny tygodniowo. Górnicy muszą mieć 36 godzin odpoczynku w tygodniu. Prawdopodobnie czas pracy w górnictwie podzielony będzie tak, że sobota będzie wolna, przyczem w innych dniach pracować się będzie jak dotychczas 8 godzin.

—oo—

Śluby i rozwody w projektowanym prawie małżeńskim.

Komisja kodyfikacyjna opracowała już nowy projekt polskiego prawa małżeńskiego.

Projekt przewiduje obok ślubów kościelnych

śluby cywilne.

Art. 25 postanawia: ślub może być zawarty przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej, albo przed duszpasterzem uznanego w Polsce wyznania, do którego należy jedno z narzeczonych.

W ten sposób w przyszłości ślub cywilny będzie miał takie same znaczenie jak ślub kościelny. Po zawarciu ślubu kościelnego protokół ślubu musi być zło-

żony urzędnikowi stanu cywilnego.

Projekt nowej ustawy małżeńskiej przewiduje także

rozwody.

Rozróżnia przytem postępowanie rozwodowe w małżeństwach bezdzietnych od rozwodów małżeństw posiadających dzieci.

W przypadku małżeństwa bezdzietnego projekt postanawia (art. 54):

„Małżonkowie w wieku powyżej 25 lat, nie mający wspólnie małoletniego potomstwa, mogą za obopólną zgodą po trzech latach trwania małżeństwa, wystąpić do sądu z prośbą o rozłączenie (separację) bez podania powodów.

Art. 55 i 56. Sąd wezwie ich i po wyjaśnieniu prawnych skutków spyta, czy trwają w zamiarze i jeżeli tak, postanowi rozłączenie na jeden rok i orzeknie, po wysłuchaniu wniosków małżonków, w sprawie ich zamieszkania oraz ciężarów utrzymania.

Art. 57. Jeżeli po roku potwierdzą, to, sąd orzeknie rozłączenie na czas nieograniczony, nie uznając winy żadnego z małżonków.

Po trzech latach, ewentualnie wedle uznania sądu wcześniej, rozłączenie to może przejść w rozwód, anulując zupełnie małżeństwo.

W przypadkach małżeństw, posiadających dzieci, sąd może postanowić rozłączenie na żądanie jednego z małżonków, jeżeli uzna, że względ na dobro małoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, oraz jeżeli stwierdzi trwały rozkład pożycia. Powodami takimi są: cudzołóstwo (w pewnych określonych warunkach), odmowa środków utrzymania, więzienie wyżej lat pięciu lub hańbiące przestępstwo, zajęcie hańbiące, pijaństwo, weneryczne choroby w stadium zaraźliwym, choroba umysłowa i niemoc płciowa bez względu na czas jej powstania.

Sąd orzeka rozłączenie na czas nieograniczony i ustala, czy i która ze stron ponosi winę. Rozłączeni nie mogą wstępować w nowy związek małżeński za życia drugiego małżonka. Po upływie 3 lat (albo i wcześniej) od uznania małżeństwa za rozłączone, sąd na żądanie jednego z małżonków orzeka zamianę rozłączenia na rozwód, przez co małżeństwo ustaje. Sąd może jednak na żądanie drugiego małżonka odmówić zamiany na rozwód, jeżeli uzna, że dobro małoletnich dzieci stoi temu na przeszkodzie.

Osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński.

Żona wraca do nazwiska panieńskiego; jeżeli ma małoletnie dzieci, noszące nazwisko męża, sąd może jej przyznać zachowanie nazwiska nabytego przez małżeństwo.

Nowa ustawa małżeńska znosi uprzywilejowanie stanowisko męża w małżeństwie, stanowiąc zupełną równość praw i obowiązków obojga małżonków.

Każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się wedle swej możliwości do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny. Mąż i żona mają równe prawa i równe obowiązki wobec dzieci, oraz wspólnie sprawują władzę rodzicielską.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych.

BORYSLAW, 24. 10. (PAT). Z inicjatywy Koła drohobyckiego Związku Lekarzy Kas Chorych odbyło się wczoraj zebranie lekarzy. Na zebraniu omówiono sposób niesienia pomocy i opieki lekarskiej bezrobotnym. Lekarze kasowi zobowiązali się udzielać bezpłatnie pomocy lekarskiej bezrobotnym w ambulatoriach Kas Chorych w oznaczonych godzinach. Wydawaniem lekarstw na specjalne recepty zajmą się apteki prywatne, a za lekarstwa płacić będą urzędy gminne. Za świadczenia uprawniające do bezpłatnej pomocy lekarskiej wydawać mają Komitety dla spraw bezrobocia i gminne komitety opieki społecznej.

POŻAR W BORYSLAWIU.

BORYSLAW, 24. 10. (PAT). W nocy z 22 na 23 b. m. na terenie kopalni nafty „Poniatoński“ w Boryslawiu wybuchł z niewiadomych powodów pożar, który zniszczył budynek kancelaryjny. — Szyb ocalał. Szkody nie zostały dotychczas ustalone.

Komunikacja lotnicza w stratosferze.

Sensacyjny wywiad z prof. Piccardem.

PRAGA. Profesor Piccard, który stał się głośnym z powodu swego lotu do stratosfery, wygłosił ostatnio w Pradze odczyt na temat swego lotu. Jeden z dziennikarzy ogłasza niezwykle interesujący wywiad z prof. Piccardem:

— Kiedy pan profesor pierwszy raz powziął zamiar przedsięwzięcia lotu do stratosfery?

— O takim przedsięwzięciu marzyłem już w młodości. Kiedy skończyłem studia i począłem zajmować się kwestią promieniowania kosmicznego — było to już przed wojną — mój dawno już przygotowany lot do stratosfery był środkiem do utwierdzenia teoretycznych przypuszczeń. Pierwsza próba jednakowoż nie oznacza jeszcze zupełnego problemu.

— Czy pan profesor chce tem powiedzieć, że przygotowuje drugi lot do stratosfery?

— Tak jest. Nie można jednakowoż powiedzieć, kiedy do tego dojdzie. Pewnym jest, że w drugim locie nie wezmę udziału. Z jednej strony nie życzę tego sobie moja żona, a z drugiej postanowiłem sam kierować startem, który przy pierwszym locie był niezadowolający. Oprócz tego i z innego powodu nie chcę wziąć udziału w locie. Przy drugim locie osiągnięty zostanie prawdopodobnie rekord wysokości. Życzę sobie, aby rekord ten przypisany został Belgii, która udzieliła mi środków na uskutecznienie mego pierwszego lotu i dlatego w gondoli będzie Belgijczyk. (Profesor Piccard jest, jak wiadomo Szwajcarem).

— Jakie będą praktyczne wyniki pańskiego lotu?

— O praktycznych wynikach mego lotu mówiłem już kilkakrotnie. Stratosfera zapewne wykorzystana będzie w niedalekiej przyszłości dla lotów komunikacyjnych na dalekie odległości. W tym celu wybudowane muszą być specjalne samoloty. Motory ich muszą być trzy razy silniejsze, aby śruba mogła poruszać się trzy razy prędzej. Nie obejdzie się bez kompresorów. Kabina musi, oczywiście, być również odpowiednio zbudowana, tak jak zbudowana była nasza gondola.

I tu strzygą i tam gołą.

W każdym państwie zdrowo zorganizowanym pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym, instytucje ogarniające poszczególne odłamy obywateli służą obronie ich interesów, i przez usta swych prezesów bronią słuszności swych zasadniczych przekonań i tych interesów w sposób bezkompromisowy. Obrona ta idzie m. in. w kierunku składania właściwym czynnikom odpowiednich materiałów, oraz, w dalszym ciągu, w nieodstępowaniu od zasadniczych stanowisk w tych memoriałach zajmowanych, dla celów nieistotnych i przemijających.

Bowiem Parlamentarna Grupa Pracownicza BBWR, składająca się właśnie z prezesów i działaczy pracowniczych organizacji zawodowych, wbrew interesom i oczekiwaniom swych mandatarjuszów, głosowała z małymi wyjątkami, za zniesieniem szczeblowania pracowników państwowych w myśl projektów rządowych.

Ten dualizm, na który składa się prezowanie w organizacjach pracowniczych i piastowanie mandatów poselskich, wywołał w masach pracowniczych bardzo żywe echo. Rzecz tem dziwniejsza, że wielu owych prezesów i działaczy w ramach swych organizacji zawodowych objawia tendencje bardzo radykalne i zdecydowane, inspirując pracowników w duchu nieustępliwości. Tymczasem w Sejmie jakoś ich ta moc decyzji zupełnie opuściła.

„ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW“.

W teatrze miejskim w Brunszwiku przechowywają afisz teatralny z roku 1734. Pod zapowiedzią utworu, który miał być odegrany, umieszczony jest dopisek: „Dla wygody publiczności zarządza się, aby pierwszy rząd widzów położył się na posadzce, drugi kłęcząc, trzeci siedząc a czwarty stał, dzięki czemu wszyscy będą mogli dobrze widzieć. Śmiech jest zakazany, gdyż sztuka jest tragedją“.

Chodzić będzie jedynie o loty na daleką odległość n. p. z Pragi do New-Yorku. Przebyć tą odległość w 8 godzinach nie będzie nic trudnego. Zakłady Junkersa w Monachjum i Farmana w Paryżu zresztą budują już samoloty dla takich lotów. — Loty w stratosferze będą bezpieczniejsze niż w atmosferze. Tam niema wiatrów ani burzy. Temperatura jest niezmienna. Wzlot i lądowanie to drobnostka, gdyż 7 lub 9 godzin naprzód można przepowiedzieć pogodę. W tym czasie można odbyć nawet najdłuższe loty, tak, że pilot już naprzód wiedzieć będzie jaka będzie pogoda w czasie lądowania. Jestem przekonany, że do takich lotów dojdzie w stosunkowo krótkim czasie i że wyniki będą zadowalające. Przypuszczam, że swym lotem do stratosfery przyczyniłem się do jej poznania i temsamem niby przygotowałem dla przyszłego ruchu komunikacyjnego w stratosferze. W tem właśnie widzę praktyczny wynik swego lotu.

— Wreszcie jeszcze jedno, mniej ważne pytanie panie profesorze. Jaka była pierwsza myśl pana profesora, kiedy p. profesor wylądował w Alpach? Jeśli turysta przyjdzie do gór, pierwszą jego troską jest przekonać się, gdzie jest najbliższa restauracja.

— Nie inaczej było ze mną, — z uśmiechem odpowiada prof. Piccard. — Tylko my mieliśmy takie pragnienie, że nie mogliśmy czekać aż znajdziemy jakąś gospodę. Szczęśliwym przypadkiem wylądowaliśmy na śniegu i dlatego śniegiem gasiliśmy pragnienie.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-50.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KURS MASAŻU

dla zawodowych masażyistów i masażystek w lecznicy **Dra Józefa Aleksiewicza** we Lwowie **Zimorowicza 5**

od 15 listopada 1931 734

Liczba uczących się ograniczona.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

Nowości Księgarni Ludowej

JOHN GALSWORTHY, **Mozaika** 7-
„**We dworze** 7-
P. ROMANOW, **3 pary jedwabnych pończoch** 5-
ELEONORA GLYN, **Małżeństwo z karysu** 7-
J. GOLL, **Sodoma i Berlin** 5-
NORBERT IGŁOWSKI, **Taniec na bagnach** 5-
WŁ. ZAMBRZYCKI, **Nasza pani radośna** 8-
S. BANNER, **Góra trwogi** 2-
M. L. KURNATOWSKI, **Tajemnica Belwederu** 2-
M. ZOSZCZENKO, **Jak Anisja cauroplanem latała** 1-45

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY 1. 2.

Dla Bibliotek T. U. Ra i Zw. Zawod. 10% rabatu. Przy większym zamówieniu porta nie doliczamy.



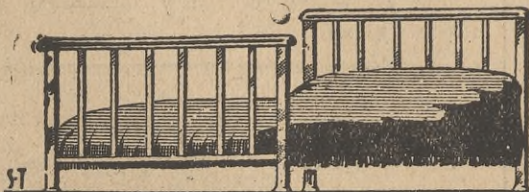
ŚWIATEŁKA GROBOWE

świeczki choinkowe, oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne, stołowe i parafinowe najlepszej jakości po cenach ściśle fabrycznych poleca

Składnica fabr. mydła i świec

„**WASZE OCZKO**“

Lwów, Halicka 1 -- Rynek 22
telef. 94-95



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W POZNANIE
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



536

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watowane od zł. 20-
PIERZYNY pierzane „ 65-
PODUSZKI „ 16-
GOTOWE prześcieradła 4-50

„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10-
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA

OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY

najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach

na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Najkorzystniej

kupuje dziś każdy

APARATY i wszelki

SPRZĘT RADJOWY

w specjalnym składzie radjowym

CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71a, tel. 68-91

Porady z zakresu radjofonji z prowincji odwrotnie bezpłatnie 712

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Wstąp i przekonaj się,

MEBLODOM

że u nas towar najlepszy, dogodne spłaty ceny najniższe

Lwów ul. Kolałtaja 5

telef. 97-06 w podwórzu 694

Ważne dla P. T. Czeladzi Kominiarskiej!

By wyrugować zagraniczne druki, przystąpiliśmy do wydania bardzo pięknego

KALENDARZA NOWOROCZNEGO na rok 1932

w pięciu kolorach, na satynowanym papierze.

Ceny bardzo przystępne. Wysyłka natychmiastowa.

Dla P. T. Czeladzi z prowincji wysyłamy za zaliczką.

Informacji udzielają i zamówienia przyjmują

Związkowe Zakłady Graficzne

Lwów, ul. Krzywa 10. — Telef. Nr. 90-05.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

TRZEBA PRZYPOMNIEĆ!

Przed procesem brzeskim.

Na posiedzenie Sejmu w dniu 16 grudnia 1930 wpłynęła interpelacja Stronictwa centrowo-lewicowego w sprawie traktowania więźniów w Brześciu.

Na skutek tej interpelacji profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowali do prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego, posła na Sejm, list, który drukowaliśmy w numerze 290 „Dziennika” z dnia 19 grudnia 1930. List ten dziś powtarzamy:

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze! Zwracamy się do Pana, jako do tego z naszych kolegów, który, piastując mandat poselski, ma możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, a zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność.

Liczne wydarzenia, jakie zaszły w latach ostatnich, podważają — według naszego głębokiego przekonania — moralne podstawy życia społecznego i politycznego w Polsce, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a w dalszych konsekwencjach nawet istnieniu Państwa Polskiego. — W szeregu tych zdarzeń sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszym. Sprawa ta nie może być sankcjonowana milczeniem świadomych sfer społeczeństwa.

W szczególności nam, jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wierności służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej, nie wolno pominąć obojętnie sprawy Brześcia.

Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada, nie są dostateczne. Co więcej, mogą one być spalone i sfalszowane, gdyby pochodziły od ludzi, zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy.

Dlatego przedstawiamy Panu w streszczeniu wiadomości o losie więźniów brzeskich, jakie posiadamy, a mianowicie, że:

1) Więźniowie ci, byli ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej, posłowie na Sejm Polski (wśród nich mężowie, odznaczani najwyższymi orderami cywilnymi i wojskowymi) byli bez wyjątku

zmuszani do wykonywania prac poniżających.

W szczególności zmuszano ich najbardziej srodkami moralnymi i fizycznymi do czyszczenia podłóg w celach, biurach i kurytarzach więziennych do dźwigania i mycia kublów, pełnych nieczystości i odchodów, nie tylko z własnych cel, lecz także do czyszczenia ustępów więziennych, przeznaczonych dla administracji więzienia, z kału, który niejednokrotnie musieli wydobywać własnymi rękoma.

2) Więźniowie byli głodzeni przez 2 miesiące, otrzymując po ćwierć bochenka chleba dziennie, tudzież bydlęcą strawę w postaci zup ze zgniłej kapusty, nieplukanej marchwi, ziemniaków i pastewnych buraków. Przy postach zaś karnych, trwających często przez kilka dni, więźniowie za całe pożywienie na dobę otrzymywali kawałek chleba, oraz sól i wodę.

3) Najsurowszy regulamin więziennych wojskowych obostrzono w stosunku do więźniów politycznych, pozostających pod śledztwem (!) przez cały

system szykan i prowokacji.

Za niedość szybkie i dokładne wykonanie każdego rozkazu, nawet za niedość dokładne oddanie ukłonów wojskowych (stawianie na baczność i ukłon) oprócz wyzywk i obelg spadały na więźniów

dołączkowe kary dyscyplinarne w postaci ciemnicy, twardego łóża i postu. Pobyt w ciemnicy (izbie ciemnej, nieopalonej i pozbawionej nieraz nawet tapczana) dochodził do dziewięciu dni.

4) Oprócz tych najsurowszych kar dyscyplinarnych znęcano się nad więźniami fizycznie. Ludziom starszym i wyczerpanym nie pozwalano w ciągu dnia nie tylko położyć się lub usiąść na tapczanie, ale nawet oprzeć się o tapczan, gdy siadali na zydlach więziennych.

5) Niejednokrotnie w ciągu nocy budzono więźniów i pod pozorem rewizji wprowadzano ich do innych, ciemnych i zimnych cel, tam

rozebranych do naga

stawiano twarzami do ściany, gdy równocześnie z pobliza dochodziły jęki i rozległy się strzały.

6) Ponadto to wszystko niektórzy więźniowie byli bici, a mianowicie polczkowa-

ni, bici pięściami celem „doraźnego skarcenia”, a w niektórych wypadkach wręcz katowani według specjalnych metod, rozbijano ich do naga i przez mokre przeszcieradło wymierzano im do 30 uderzeń pasami lub prętami żelaznymi (wśród uragaliwych okrzyków, dowodzących tą kaźnią oficerów, które miały katowanie uzasadniać).

7) Sześćdziesięcioletniego posła dra Liebermana w drodze do więzienia wysadzono w nocy w lesie z samochodu,

zdarło zeń ubranie, zarzucono mu płaszcz na głowę, skopano i zbito kastetami do utraty przytomności.

Po jego przyjeździe do Brześcia, — stwierdzono na nim około 20 ran.

Powyższe fakty, niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za

hańbę XX wieku.

Musimy je potępić ze stanowiska ludzkości. Musimy je ogłosić jako ciężką krzywdę, wyrządzoną Polsce.

Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie.

Wierzmy, że Pan i jako człowiek i jako Polak-obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że Pan uczyni to wszystko, co jest w Jego mocy, dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie Pan w tej walce może napotkać. Musimy jednak zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają Pana od odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność ta nie jest tylko sprawą osobistą, skoro należy Pan do Grona Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinia, że **zbrodnie popełniano w Polsce bez naszego protestu**. Prosimy Pana przeto usilnie o powiadomienie nas, czy zamierza Pan w sprawie powyższej publicznie wystąpić.

(Następuje 45 podpisów).

Jak wiadomo, interpelacja a następnie wniosek klubów opozycji domagały się zbadania sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Klub Be-Be głosował za odrzuceniem wniosku, wobec czego Prof. Krzyżanowski i dwóch jego kolegów z klubu BB złożyło mandaty.

Przed procesem brzeskim.

WARSZAWA, 24-go 10. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie obrońców w procesie brzeskim, których ma być 17. Obrońcą Witosa mec. Szurlej złożył do sądu nową listę świadków odwoławczych, obejmującą 58 osób. Wśród świadków znajdują się m. in. nazwiska: gen. Marjana Kukiela, prof. Kota, senatora Januskiewicza, prezesa Mogilnickiego i in.

Laval w Waszyngtonie.

WASZYNGTON, 24. 10. (PAT). Premier Laval przybył tu o godz. 15-tej.

Na oficjalnym przyjęciu odpowiadając na powitalne słowa majora miasta premier Laval powiedział m. in.: Francja jest pokojowo nastrojona, lecz nasza historia, nasza przeszłość nakazuje nam zachowanie ostrożności. Nie chcemy urazić godności żadnego innego państwa, nie domagamy się niczego innego jak pokoju, lecz dbamy o nasze bezpieczeństwo.

Potrzeba, by narody i poszczególne rządy rozumiały, że **bezpieczeństwo** nie wyraża się jedynie przez różne formuły, lecz **musi być zorganizowane**.

Przemówienie swoje premier zakończył podkreśleniem, iż naród amerykański, który łączy głębokie poczucie rzeczywistości ze szlachetnością swego idealizmu, zgodzi się odpowiedzieć, jeśli zajdzie tego potrzeba, na wezwanie skierowane do niego przez cały świat.

Katastrofalne zderzenie się pociągu z autokusem.

WIEDEŃ. 24. 10. (PAT) W miejscowości Parndorf zderzył się na przejeździe kolejowym autobus pełen pasażerów z

pociągiem towarowym. Trzy osoby poniosły śmierć, 14 jest lekko rannych. Autobus został zdruzgotany.

Marynarze niemieccy staną przed sądem doraźnym.

BERLIN. 24. 10. (PAT). Przeciwnie załodze 33 okrętów niemieckich, na których w czasie pobytu w porcie leningradzkim wybuchł strajk, władze niemieckie przygotowują niezwykle ostre represje. — Niezwłocznie po powrocie okrętów do

Kilonji, marynarze, którzy uczestniczyli w strajku, zostaną aresztowani i odstawieni pod sąd doraźny. Oskarżonym o bunt grozi kara więzienia od 1 do trzech lat. Oczekują skazania 120 marynarzy.

Aktualności.

W „Robotniku” X. Y. Z. przypomniał, że przed paru laty grano w Warszawie sztukę autora czeskiego Capka pod tyt. „R. U. R.” Bohaterami sztuki są same automaty — ludzie sztuczni, nazywani „robotami”. Tak „Robot” był bezduszną istotą, do której ani prośbą ani groźbą przemówić nie można.

Dawno byłbym zapominał o sztuce Capka i jego „robotach” — pisze X. Y. Z. — gdybym przed trzema dniami nie znalazł się przypadkowo w Sejmie.

Ujrzałem znowu ludzi — mechanizmy, ludzi — automaty, ludzi — manekiny, „robotów” bez serc i bez ducha, ludzi ze sprężynami w miejsce mózgów, nakręcani przez chytrego mechanika. Obca im jest wszelka myśl, obce wszelkie uczucie. Ślepi i głusi znają tylko rękę mechanika. Żadnych cech indywidualnych, żadnych „twarzy”.

Słyszałem, jak przemawiano do nich, przekonywano ich, proszono, grożono, perswadowano. Twarze ich ani drgnęły i zachowały cały czas jednakowa bierność i obojętność.

„ABC” we wstępnym artykule streszcza bajkę Kryłowa pod tyt.: „Trizskin kaftan”. Bohater jej, imieniem Trizska, podarł kurtkę. Niewiele myśląc, obcina

po łokcie rękawy i dziury... lata. Ale śmieją się z niego, że chodzi w kurtce z krótkimi rękawami. „Trizska — chłopak bystry”, (mówi bajka) — znajduje i na to radę: obcina poły kurtki i znowu lata... rękawy. „I wesół mój Trizska, choć nosi kurtkę taką, że dłuższe są nawet kamizelki”.

Bajka znajduje zastosowanie i w życiu. Proszę posłuchać:

Państwo przeżywa ostry kryzys finansowy. Budżet się załamuje. Peka we wszystkich szwach. Co się robi? Bardzo proste: obcina się pensje, podnosi się podatki. Ale nowe podatki wyczerpują zdolność płatniczą społeczeństwa i zacieśniają jego zdolność konsumcyjną, co się mści osłabieniem produkcji i — wzrostem bezrobocia. W skarbie nowe dziwy: załagłości podatkowe, wydatki na bezrobotnych. Co wtedy? Tosamo; rzecz najprostsza w świecie: żeby zebrać środki na pomoc bezrobotnym, nakłada się nowe podatki, które zresztą obciążają, między innymi, samych bezrobotnych.

Czyli łagodzi się skutki bezrobocia w taki sposób, że... potęguje się jego przyczyny.

„I wiesz Trizska mój — choć nosi on kaftan takoj, katorowo lliniejie i kamizoly”...

Bezwstyd.

W sprawozdaniach z wtorkowego posiedzenia Sejmu, czytaliśmy w prasie sanacyjnej (Słowo Polskie, Kurjerek krakowski i t. d.) po opisie zajścia, gdy straż marszałkowska chciała wynieść z sali katorznika tow. pos. Siedzińskiego, taką złośliwą, a kłamliwą uwagę:

„Dzisiejsze buńczuczne zachowanie się posłów socjalistycznych, które doprowadziło do znanego incydentu w Sejmie, tłumaczone jest w kuluarach sejmowych w następujący sposób: Oto na galerii sejmowej znajdował się sekretarz socjalistycznej międzynarodówki zawodowej p. Shinwell, który w towarzystwie jednej z senatorów socjalistycznych przysłuchiwał się obradom. Z tego wynika, że dzisiejsze awantury w Sejmie urządzone były przez socjalistów na pokaz dla zagranicy”.

Przedewszystkiem sekretarz Międzynarodówki zawodowej nie nazywa się Shinwell, lecz Schevenels. Powtóre żaden sekretarz Międzynarodówki nie mógł w wtorek wieczór siedzieć na galerii sejmowej, gdyż dopiero w 24 godzin później (we środę wieczór) wogóle przybył do Polski. Tow. Schevenels w drodze z krajów bałkańskich zawitał we środę wieczór do Krakowa i dopiero stąd na drugi dzień udał się do Warszawy.

Protesty adwokackie.

W Rzeszowie dnia 20 b. m. odbyło się ogólne zebranie adwokatów i aplikantów adwokackich, na którym poseł dr. Józef Liwo, członek komisji prawniczej w Sejmie, omówił rządowy projekt o ustroju adwokatury, przedstawiając w sposób bardzo rzeczowy te wszystkie postanowienia projektu, które godzą w godność, byt i niezależność polskiej palestry.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem wszyscy w sposób bardzo ostry wypowiedzieli się przeciwko tym postanowieniom projektu, które znoszą autonomię adwokatury, pozbawiają ją zachowania tajemnicy zawodowej, udzielają Sądowi możność dotkliwego karania adwokatów, a nawet skreślenia ich z listy adwokackiej i t. d.

Nowy czas urzędowania.

WARSZAWA, 24. 10. (PAT). Dnia 1 listopada b. r. wchodzi w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych nowy czas urzędowania. Czynności urzędowe rozpoczną się będą o godz. 8.30 i trwać będą do godz. 15.30, w soboty zaś do godziny 14-tej. Zimowy czas urzędowania obowiązować będzie do 31 marca 1932.

Vinzenz uwolniony.

Dziś o godz. 11-tej przed południem zapadł wyrok uwalniający osk. Vinzenza i tow., oskarżonych w znanej aferze „Polminu”.

WINA⁵⁷² RIEDLA

Z dnia.

Wzrost przywozu waseliny.

Statystyka wykazuje gwałtowną zwiększoną przywozu zagranicznej waseliny. W niezależnych kołach tłumaczy to zjawisko wzrostem zapotrzebowania tego artykułu stosunkami politycznymi, w których, jak wiadomo, tylko waselinarze cieszą się poparciem. Dla poparcia handlu waseliną ma być obniżone cło przywozowe.

Podziękowanie

W Panu Drowi E. Pryimie, Hetmańska 22. II. p. składam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne wyleczenie mnie z długoletniej choroby reumatycznej systemem aparatu o wysokiej częstotliwości Dra Zeileisa, które mogę z całą sumiennnością polecić każdemu cierpiącemu.

II.—6 Zofia Lisiewiczowa.

Przysłowia.

„Baba z wozu koniom lżej”
To przysłowie pełne racji,
Polsce także lżej było,
gdyby nie miała sanacji.

„Kowal zawił, ślusarza wieszają”
Sanacja błądzi, kryzys obwiniają.

(„Zofia Mucha”).

—o—

